



KoLOs *Reaktywacja*

gazetka licealisty

nr 1 marzec 2007

W numerze

- Czy warto poddać się już na starcie...? – s. 2-3.
- Twórczość uczniów – s. 4.
- Dzień Przedsiębiorczości – s. 5.
- Dzień Wiosny – s. 5.
- Biblioteka poleca – s. 5.
- Uczennice w ciąży! – s. 6-7.
- Olimpiada Mediewistyczna – s. 8.
- Grali na hali – s. 8.
- LO w czołówce – s. 8

Po prawie trzyletniej przerwie postanowiliśmy reaktywować gazetkę szkolną. Mamy nadzieję, że nam w tym pomożecie. Chcielibyśmy, aby nasza gazetka stała się waszym głosem w naszej szkole. Jeżeli będziecie mieli jakieś pytania lub problemy – zgłóście się do nas, a my spróbujemy na nie odpowiedzieć bądź rozwiązać ewentualne kłopoty na łamach gazetki. Zapewniamy anonimowość! Jeżeli chcielibyście sami coś napisać, zrobić jakiś reportaż – zapraszamy.

To tyle na początek. Za oknem wiosna, więc zachęcamy was do pójścia na spacer i obserwowania jak przyroda budzi się do życia ;). Zróbcie ciekawe zdjęcia – my opublikujemy je w „KoLOs” - ie.

W tym numerze zdjęcia **Barbary Balińskiej** i **Joanny Dzieszkwicz**.

Życzymy milej lektury.

Uwaga!

Jeżeli robisz **coś ciekawego** (piszesz wiersze lub malujesz) i chciałbyś **podzielić się tym** z innymi **ZAPRASZAMY** do biura gazetki szkolnej i samorządu szkolnego (naprzeciwko pokoju pielęgniarce) **podczas dyżurów redakcyjnych** (informacja na drzwiach biura).



Wiele radości i wzruszeń, suto zastawionych stołów, dużo wody w poniedziałek oraz bogatego zajęcia i jak najmielszych spotkań w gronie przyjaciół i rodziny z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy wszystkim uczniom i nauczycielom naszej szkoły życzy redakcja gazetki „KoLOs”.

Bariery hamujące rozwój...? Czy warto poddać się już na starcie...?

Wiek XXI – czas dynamicznego rozwoju. Coraz większe możliwości kształcenia, drzwi coraz szerzej otwarte na rozwój intelektualny, sukcesy, marzenia... Czy na pewno? Czy w dzisiejszym świecie każdy człowiek ma równe szanse? Czy ludzie młodzi zdążyli już pozbyć się strachu, lęku przed niepowodzeniem? A może wręcz przeciwnie, z dynamicznym rozwojem świata młodzi coraz bardziej boją się podejmować trudne decyzje, stawiać samodzielne kroki, dążąc do spełnienia marzeń i wytyczonych przez siebie celów?

Po rozmowie z młodymi osobami, nie mogę stwierdzić: „Wszyscy ludzie boją się zmian i przełamywania barier między wsią, małym miasteczkiem a dużymi miastami”. Część osób na pytanie o plany na przyszłość, o wyjeździe z Olecka, małego, dwudziestotysięcznego miasta, na studia np. do Warszawy, odpowiadało „Jak najbardziej”. Część z nich jednak udzieliła innej odpowiedzi. Są to mianowicie ludzie obawiający się radykalnych zmian, niechętnie zostawiający przyjaciół i rodzinę. Często są to bariery finansowe, często – jak w przypadku wyjazdu za granicę – nieznaną języka obcego. Mimo wszystko, osoby te zgadzają się z opinią, że duże miasto stwarza większe możliwości. Sądzą jednak, że wszędzie można osiągnąć sukces, trzeba jedynie uzbroić się w cierpliwość i dążyć do wytyczonych celów.

Problemy z przełamywaniem wstydu czy lęku przed nowym otoczeniem mają osoby żyjące na wsi, które aby kontynuować naukę, muszą zdobyć się na odwagę i podjąć trud kształcenia w większym mieście. Często oddalonym zaledwie o kilkanaście kilometrów od miejsca zamieszkania. Przykładem takiej osoby jest uczennica drugiej klasy szkoły ponadgimnazjalnej w Olecku, która bardzo sceptycznie podchodziła do wizji kształce-

nia się w pobliskiej szkole: „Zawsze chciałam osiągnąć w życiu jakiś sukces, gdy jednak z biegiem lat zbliżała się wizja opuszczenia mojej małej miejscowości, poza granice której praktycznie nie wyjeżdżałam, unikałam rozmów i snucia jakichkolwiek planów. Nadszedł jednak moment, w którym musiałam podjąć decyzję... Może dla wielu moich rówieśników Olecko to miasteczko bez perspektyw, dla mnie była to wielka miejscowość, w której wówczas zapewne zgubiłabym się. Dziś, półmetek kształcenia w LO mam już za sobą, jednak bariery które musiałam przełamać, były ogromne. Pierwszy dzień w szkole – koszmar. Czułam się jak szara mysz, wszystkie dziewczyny elegancie, dumne, nieustannie ze sobą rozmawiające. Stałam sama na uboczu, czując się potwornie. Nie znałam nikogo, a w swoim stroju czułam, że nie należę do >>miejscowej elity<<. Tak już jest, że dzieci >>z wioski<< czują się gorsze, samotne i wstydzą się nawiązywania nowych znajomości. Kolejne dni były podobne. Jednak z biegiem czasu byłam bardziej pewna siebie i otwarta. Po roku zdałam sobie sprawę, że mam garstkę przyjaciół pozyskanych właśnie dzięki nowej szkole. Moje plany? Z pewnością skończę szkołę, ale wątpię, abym studiowała w większym mieście niż Olsztyn. To kolejna poprzeczka, którą będę musiała pokonać, jednak dziś będzie mi już łatwiej. To doświadczenie podbudowało moją samoocенę, zobaczyłam, że ludzie są równi, nie ma lepszych, czy gorszych, a sprawy pochodzenia, zamieszkania czy kłopoty finansowe, to nie powód, aby rezygnować z marzeń. Ja jednak nigdy nie zdołuję się na wielkomiejskie życie, taka już jestem i nie będę tego na siłę zmieniać.”

Kamil, dziś już wykształcony informa-

tyk, pracujący w swym zawodzie, opowiedział mi swoją historię. Jeszcze kilka lat temu mieszkał w Bakalarzewie. Podjął jednak trud studiowania we Wrocławiu. Tuż po rozpoczęciu roku akademickiego poznał kilka osób z grupy, z którymi utrzymuje kontakt do dziś. Bardzo mile wspomina czas studiów i uważa, że każdy mający własne plany, powinien je realizować bez względu na wstyd czy lęk. Jego mottem życiowym są słowa Jolanty Urbanowskiej: „Odwaga nie polega na braku lęku, lecz na jego przewyciężeniu”. Choć nie czuł się gorszy, odczuwał początkowo pewien dyskomfort psychiczny. Dziś nie pamięta już o takich błahostkach. Bariery finansowe nie przeszkadzały. Wieczorami pracował w barze, nalewał piwo, sprzątał lokal, często musiał tolerować nietrzeźwych klientów, przyrządzać pizzę. Zarobione pieniądze przeznaczał na własne wydatki, gdyż rodzice płacili za akademik. Z momentem, gdy skończył studia, nie myślał nawet o powrocie w rodzinne strony. Dziś ma dobrze płatną pracę, wyjeżdża na zagraniczne delegacje, jest szanowany i

doceniany. Przekonuje, że strach nie powinien utrudniać nikomu walki, a świat stoi otworem dla młodych, którzy powinni z niego bezgranicznie korzystać.

Obserwując otaczających mnie rówieśników zauważyłam, iż większość z nich, pomimo strachu i lęku przed wielkomięjskim życiem – podobnie jak Kamil – decyduje się podjąć takie wyzwanie. W pośpiechu za lepszym, wygodniejszym życiem, decydują się oni często na zagraniczne wyjazdy. Dążąc do spełnienia marzeń, gotowi są zmienić dotychczasowe życie. Zgadniają się oni ze stwierdzeniem, iż małe miasto, tym bardziej wieś, nie dają możliwości rozwoju. Często mówi się, że świat należy do odważnych, a osoby decydujące się na wyjazd z pewnością cechuje wielka odwaga, wiara w siebie i we własne możliwości. Na szczęście dla małych miasteczek są i tacy, którzy nie chcą stąd wyjeżdżać, albo – jeszcze lepiej – chcą tu wrócić. Ciekawe tylko, ilu z nas podejmie za parę lat decyzję o powrocie do Olecka i czy nie będzie ona trudniejsza od tej o wyjeździe stąd?



Wiosenne porządki...

TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW



Fot. Joanna Dzieszkiwicz



Wiosenne
porządki.

Fot. Barbara Balińska

ZAPRASZAMY DO DAWANIA TWÓRCZOŚCI!

Dzień Przedsiębiorczości

Co w przyszłości??

15 marca uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im J. Kochanowskiego w Olecku wzięli udział w Dniu Przedsiębiorczości, pod patronatem Prezydenta RP, organizowanym przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Fundacja ta ma swoje agendy na całym świecie. „*W tym dniu uczniowie mieli możliwość poznania specyfiki wybranego przez siebie zawodu, młodzież mogła zdobyć wiedzę na temat klasyfikacji i predyspozycji do wykonywania danej pracy. Ale oprócz zbierania doświadczenie każdy uczeń mógł przygotować fotoreportaż z miejsca, w którym był. Najlepsze trzy prace z każdej szkoły wezmą udział w konkursie organizowanym przez Fundację*” – powiedziała **Teresa Woźniak**, organizatorka Dnia w LO, nauczycielka podstaw przedsiębiorczości. Podsumowaniem Dnia Przedsiębiorczości będzie gala, która odbędzie się w sali kolumnowej Pałacu Prezydenckiego.

Dzień Wiosny

Jak co roku 21 marca nasza szkoła organizuje zabawy i konkursy z okazji Pierwszego Dnia Wiosny. Jednocześnie będzie to Dzień Otwarty. W związku z tym będziemy gościć uczniów III klas gimnazjów Gminy Olecko. Impreza zacznie się o godzinie 10.00. Natomiast zakończenie planowane jest na godzinę 13.00.

Na koniec wystąpi Kabaret Skeczów Męczących z Kielc. Największe osiągnięcia tego zespołu to

- 2006 r. sierpień – I Nagroda „XXVII Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry”
- 2007 r. styczeń I Nagroda w konkursie głównym „Wrocek 2006” (drugi rok z rzędu).

Podczas tej uroczystości zostaną rozdane nagrody z najlepsze fotoreportaże. Oprócz laureatów do Pałacu Prezydenckiego zostaną zaproszone dwie najbardziej aktywne szkoły i najbardziej aktywne firmy. Liceum Ogólnokształcące ma bardzo duże szanse, w tym dniu w 42. Oleckich firmach i instytucjach z naszego powiatu znalazło miejsce 206 uczniów. Wszystkim dyrektorom, pracownikom, urzędnikom, dziennikarzom, kosmetyczkom, lekarzom, terapeutom, policjantom, strażakom i wielu innym dziękujemy za tak miłe przyjęcie.

BIBLIOTEKA POLECA

Maja Lidia Kossakowska
„WIEŻY KRWI”

Wyd. FABRYKA SŁÓW

„Dobra, przyznaję. Odkąd umarłem po raz trzeci, przestałem kogokolwiek kochać”. Tak rozpoczyna się opowieść o rzeźbiarzu monstrów, która tak jak wiele innych została zamieszczona w tomie opowiadań pt. „*Wieży krwi*”.

Najnowsza książka pisarki jest zbiorem różnych historii, których, jak twierdzi autorka, jedynym kryterium doboru była różnorodność.

**

John Green
„SZUKAJĄC ALASKI”
SPOŁECZNY INSTYTUT
WYDAWNICZY ZNAK

Pasjonująca opowieść dotycząca sedna życia młodych ludzi. „Miłość, która wyraca świat do góry nogami. Przyjaźń, która zostawia piętno na całe życie”. Beztrocka, szaleńcza zabawa i łamanie wszelkich zasad, to tylko jedna strona medalu. Jak w obliczu tragedii poradzi sobie Miles?

Książka dla poszukujących odpowiedzi na najistotniejsze pytania.

ustalają terminy zaliczeń w dogodnym dla nich czasie, dociera także pomoc rzeczowa. Z informacji szkół i kuratoriów wynika, iż ciężarne uczennice z uboższych rodzin dostają, po konsultacjach z ośrodkami pomocy społecznej, jednorazowe wsparcie w wysokości 200-400 zł bądź artykuły pielęgnacyjne i żywność dla niemowląt. Z przyszłymi matkami kontaktują się psychologowie szkolni, podpowiadając, jak radzić sobie w nowej sytuacji życiowej.

Ciężarne uczennice nie są już – jak kilkanaście lat temu i wcześniej – skreślane z list uczniów i przenoszone obowiązkowo do szkół wieczorowych. Mogą dokończyć naukę w szkole, do której aktualnie chodzą. Jeśli sobie tego życzą lub wymaga tego ich stan zdrowia, otrzymują urlopy i zgodę na indywidualny tok nauki. W przypadku uczennic szkół podstawowych i gimnazjalistek to norma, gdyż cięższe w tym wieku często są zagrożone i dziesiątki rozbieganych dzieci mogą spowodować, na przerwie, przypadkowe popchnięcie lub upadek. Dziewczęta uczące się w domach pozostają pod opieką pielęgniarek szkolnych. W przypadku rodzin patologicznych, które mogą zagrażać dobru przyszłej matki i dziecka, szkoła może złożyć wniosek do sądu o umieszczenie uczennicy w domu samotnej matki.

Z relacji części kuratorów, wynika, iż ciężarnych uczennic przybywa i w ostatnich dwóch latach mamy do czynienia z tendencją rosnącą. Jeżeli tak, to występuje zjawisko zupełnie nowe, całkowicie sprzeczne z procesami demograficznymi zachodzącymi dotychczas w Polsce. Dane GUS (z 2005 roku) mówią bowiem, że liczba matek liczących od 15 do 19 lat stale się zmniejsza. W 1975r. na tysiąc kobiet od 15 do 19 roku życia matkami zostało 31, w roku 2005 zaś – tylko 14.

Nie wiadomo jak interpretować te dane, nadsyłane przez kuratorów. Jakże więc są przyczyny wzrostu liczby młodocianych matek?

-Zmienia się obyczajowość i sposób wychowania dziewcząt. Rośnie przyzwolenie na większą ekspresję dziewcząt, także seksualną, na wyrażanie przez nie swoich

pragnień wychodzenie z propozycjami seksualnymi. Mają jednak sporą świadomość antykoncepcji, umieją sobie radzić, częściej wymagają używania prezerwatyw – mówi prof. Beisert. - W wieku 13-15 lat każda ciąża to bardzo dużo i dlatego chciałabym, aby w Polsce wdrożony został zachodnioeuropejski program ABC (abstinence, be faithful, condom – abstynencja, wierność, prezerwatywa). Jednym z elementów propagowania programu ABC była akcja plakatów. Jak dotąd jednak nie podjęto żadnych kolejnych działań.

Współczesna kultura przesycona jest erotyzmem. Reklamy, teledyski, gazety przeznaczone dla młodzieży, epatują seksem. Brak kontroli ze strony rodziców sprawia, że po teksty prasowe, dotyczące zachowań erotycznych, sięgają coraz młodsze dziewczyny. Seks jest po prostu modny. Ale trudno w mediach znaleźć opinie, że seks trzeba łączyć z miłością. Z jednej strony więc chęć zaistnienia w grupie rówieśniczej i zachowania, które określa się mianem „jezzy”, a z drugiej strony brak świadomości, konsekwencji i dojrzałości emocjonalnej, tego samego brakuje też młodocianym ojcom.

Powodem wzrastającej liczby ciąż wśród nastolatków jest też niewątpliwie opór społeczeństwa przed jakąkolwiek edukacją seksualną. Pogadanki w szkołach też nie pełnią swojej roli, a sami uczniowie twierdzą, że nie chcą tego typu lekcji.

- Uważam, że ciąża i szkoła nie pasują do siebie. Ale uświadamianie w szkole jest chybione, lepsze byłyby akcje w prasie i telewizji – mówi 16-letni Konrad.

Matki-nastolatki to problem, który nie występuje nagminnie, ale jednak istnieje, również w małych miasteczkach. Powodów jest mnóstwo: niedojrzałość psychiczna, epatowanie erotyzmem w mediach, niski poziom edukacji seksualnej, przemiany w modelu rodziny... Może warto więc poświęcić temu zagadnieniu więcej czasu?

*Napisała: Karolina Wądołowska,
materiały zbierały:
M. Jakimowicz, A. Skrzypkowska*

Uczennice w ciąży!

Nowa szkoła, nowi ludzie, nowa miłość i nowe problemy. Dorosłość, do której młodym się bardzo spieszy i z której chce korzystać. I lekkomyślność, która może skończyć się ciążą w wieku 16,17 lat.

Młociąne matki rodzą przeważnie zdrowe dzieci, lecz emocjonalnie i psychicznie nie są przygotowane do tak wczesnego macierzyństwa.

-Takie dziewczyny często niewiele wiedzą o swoim cyklu miesięczkowym, niekiedy nie możemy ustalić terminu porodu, gdyż nie pamiętają, kiedy ostatnio miesiączkowały. A matki tych dziewcząt rzadko przyznają, że rozmawiały z córkami o ich dojrzewaniu i o możliwości ciąży. Te dzieci są najczęściej dziełem przypadku. Nastolatki uprawiają seks w coraz młodszym wieku, ale jak taka dziewczyna zajdzie w ciążę, to dziadkowie, często przed czterdziestką, stają na wysokości zadania. Dziewczyny zgłaszają się do nas z pełnymi badaniami ginekologicznymi, jednak po porodzie większość obowiązków zwalają na swoje mamy. Babcie występują w roli podwójnej opiekunki – mówi położna Bożena Dąbrowska z Suwałk, która ma prawie 20-letni staż pracy.

Dobrze, jeśli młoda dziewczyna może liczyć na wsparcie matki i rodziny, gorzej, gdy zostaje sama ze sobą i małym dzieckiem. Na ojca dziecka taka młoda matka raczej nie może liczyć, ponieważ zwykle jest tak samo niedojrzała jak ona, mało jest dziewcząt, które wraz z ojcem dziecka tworzą normalną rodzinę. Często ciąża jest efektem przypadkowej znajomości albo młody związek nie wytrzymuje takiej próby.

Młoda matka nie tylko boryka się z sytuacją w której się znalazła, ale musi sobie poradzić ze szkołą. Najczęściej dziewczyna ukrywa ciążę tak długo jak można. Zgodnie z ustawą o planowaniu rodziny ze stycznia 1993r., szkoła powinna udzielić uczennicy w ciąży urlopu oraz innej pomocy niezbędnej do ukończenia edukacji, by nie powodować opóźnień w nuczaniu.

Wiele emocji budził spis uczennic w ciąży. Minister Roman Giertych twierdził, że po-

liczenie ciężarnych uczennic było konieczne do zbudowania rządowego programu pomocy. Chodzi o to, by pomoc ze strony szkoły i państwa była ułatwiona, zważywszy na wzrastającą liczbę przeprowadzanych aborcji.

Odólnopolski spis uczennic w ciąży, przeprowadzony na polecenie wicepremiera Romana Giertycha, wykazał, że w rocznikach 2004-2005 i 2005-2006 było ich w sumie **10718**, w wieku od 12 do 22 lat (uczennice klas maturalnych kończące szkoły z opóźnieniem). Nie są to dane precyzyjne, ponieważ, jak podkreślają kuratoria, nie wszyscy dyrektorzy nadesłali w terminie spisy ze swych szkół, nie zawsze też uczennice przyznawały się, że są w ciąży, tylko od niej zależało, czy wpisze w ankiecie, że jest w odmiennym stanie. Ponadto obowiązek przeprowadzenia spisu dotyczył lat poprzednich, więc część ciężarnych uczennic zdążyła już zakończyć naukę i opuścić szkoły.

Uczennice szkół ponadgimnazjalnych najczęściej zachodzą w ciążę – 9069 dziewcząt. Ciężarnych gimnazjalistek było 1615, uczennic podstawówek zaś – 34. Prawie 300 uczennic zaszło w ciążę przed 15. rokiem życia, co niejednokrotnie było wynikiem przestępstwa. W Polsce za obcowanie płciowe z osobami poniżej 15. roku życia grozi kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

Specjaliści sceptycznie odnoszą się do tłumaczeń resortu edukacji, że spis uczennic w ciąży ma służyć temu, by lepiej im pomagać.

-Trzeba by jasnowidza, żeby ustalić, do czego był potrzebny spis uczennic w ciąży. Takie liczenie i ewidencjonowanie, nawet anonimowe, narusza sferę intymności – podkreśla prof. Maria Beisert, psycholog i seksuolog. - Pomocy wymagają wszystkie uczennice, które są w ciąży. Trzeba jednak długo z nimi rozmawiać, zrozumieć, czego potrzebują i starać się odpowiadać na ich indywidualne pragnienia. To najważniejsze.

Niezależnie jednak od spisu uczennic nakazanego przez wicepremiera, szkoły od wielu lat pomagają podopiecznym, które zaszły w ciążę. Uczennice te mają indywidualny tok zajęć, nauczyciele przychodzą do ich domów,

Grali na hali

W czasie ferii w naszej szkole odbył się turniej piłki siatkowej drużyn 4-osobowych o Puchar Dyrektora LO. Udział w nim wzięło 6 zespołów. Większość zawodników to uczniowie i absolwenci LO. Zawody odbyły się systemem „Każdy z każdym”. Każda drużyna rozegrała 5 spotkań. Turniej wygrał zespół „Maciek co się stało” złożony z absolwentów naszej szkoły. II miejsce zajęła drużyna „XXX” złożona w większości z uczniów LO. Między innymi grali:

- Daniłowicz Grzegorz,
- Daniłowicz Ewelina,
- Fejfer Piotr,
- Borawski Dominik.

LO w czołówce



10.03.2007r. w sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Licealnych i Zawodowych odbyły się Mistrzostwa Powiatu LZS w siatkówce drużyn 6-osobowych. Reprezentacja naszej szkoły w składzie:

- Ostrowski Maciej,
 - Daniłowicz Grzegorz,
 - Fejfer Piotr,
 - Pilichowski Wojciech,
 - Bogdanowicz Rafał,
 - Mosiejko Hubert,
 - Plaga Daniel
- zajęła II miejsce !!!

Olimpiada Mediewistyczna

08-09.03. 2007r. nasi uczniowie: Adrian Bokuniewicz, Barbara Balińska, Kuba Łebski i Karolina Zalewska wzięli udział w olimpiadzie o wiekach średnich. Odbyła się ona w Gdańsku. *“Był to drugi etap ogólnopolskiego konkursu. Składał się on z testu, w którym były zadania otwarte i opisowe, trwał 2,5 h. W olimpiadzie wzięło udział 170 uczniów. Najlepszych 50. przechodzi do następnego etapu. Część ta odbędzie się w Czersku, a uczniowie będą mieli za zadanie zanalizować i opisać ustnie historyczne źródła pisane i ikonograficzne.”* – powiedział Paweł Kurowski, nauczyciel historii. *“Bardzo dobra organizacja, trudny konkurs oraz miła atmosfera – to zapamiętam najbardziej.”* – wyznał Adrian Bokuniewicz. Nagrodami dla zwycięzców będą indeksy na wyższe uczelnie oraz upominki. Wszyscy niecierpliwie czekamy na wyniki konkursu.



Redaktor naczelny: Alicja Makarewicz. Redaktorzy: Joanna Dzieszkiewicz, Magdalena Jakimowicz, Patrycja Kaczyńska, Karolina Wądołowska, Bartosz Chiliński.
Opiekunowie: Katarzyna Kamińska, Michał Kamiński.
Wydawca: Liceum Ogólnokształcące im. J. Kochanowskiego w Olecku, ul. Kościuszki 29.